Nr. 48 SOSNOWIEC, czwartek dnia 1 marca 1917 roku. Rok XII

KURJER ZAGŁĘBIA

Redakcja i Administracja otwarte od 8-ej rano bez przerwy do 7-ej godz. wieczorem. W niedziele i święta od 9-ej do 11-ej godz. rano.
Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, ul. Deblińska Nr. 7.

Zjazd przedstawicieli rad opiekuńczych.

Onegdaj odbył się w Warszawie zjazd przedstawicieli rad opiekuńczych. Na zjazd przybyło około 100 osób.

Prezes R. G. O., Eustachy ks. Sapieha zaprosił do stołu prezydjalnego pp. Żbikowskiego, Gorlicza, Dorię Dornałowicza, Choromańskiego i Święcickiego, poczem udzielił głosu prezesowi zarządu p. St. Staniszewskiemu, który odczytał sprawozdanie za okres od czasu zebrania ostatniego.

Wiceprezes zarządu p. Antoni Olszewski przedstawił zebranym stan finansowy R. G. O., obrazując procentowo wpływy instytucji do dnia 26 b. m., t. j. do ostatniej, niemal chwili.

Na ogólną sumę wpływów, wynoszącą 4,190,022 rb. — Komitet poznański wniósł w przybliżeniu 43 proc., Komitet w Vevey 18 proc. Pozostałości C. K. O. 11 proc., Komitet Almy Tademy 8 proc., kwesta ogólno krajowa 7 proc., Loterja 5 proc. Pozostałe ofiary — są to ofiary z Rosji, od instytucyj krajowych, wreszcze od osób prywatnych.

W obecnej chwili fundusze R. G. O. wynoszą mniej więcej 200 000. Liczyć należy na dopływ w dniu 1 marca około 200 tys. rb. Rozporządza więc R. G. O. funduszami na okres najbliższych dwóch miesięcy.

Zabrał następnie głos p. Henryk Rygier, przedstawiając działalność wydziału opieki w zakresie wysyłania dzieci z miast na wieś i gorąco wzywał do podjęcia tej akcji w obecnej chwili w możliwie największej mierze. Zjazd zalecił zarządowi energiczne zajęcie się zdobyciem funduszów na ratownictwo dzieci.

P. Kmita wygłosił referat w sprawie aprowizacji kraju i współdziałania w tym kierunku rad opiekuńczych ze związkiem stowarzyszeń spożywczych. Główne zadanie tej akcji winno polegać na tem, aby artykuły monopolowe, wskutek swej ograniczonej ilości, dochodziły w całości do spożywców po cenach możliwie najniższych. Podział tych artykułów między ludnością winien być dokonywany sprawiedliwie. Obecnie dzieją się nadużycia. Rady opiekuńcze winny zająć się przedewszystkiem unormowaniem podziału artykułów między ludnością, wszelkie zaś czynności, związane bezpośrednio z handlem, z organizacją zakupów i sprzedaży należy przekazać Stow. spożyw.

Po referacie na temat „Sejmiki i gminy a pomoc miastom", którego myślą przewodnią było, że związki komunalne winny się zająć utrzymaniem biednych w danej okolicy p. Olszewski złożył prezydjum wnioski.

W sprawie wydania do włościan odezwy, zalecającej oszczędzanie żywności. Odezwa ta nawołuje głównie do niekarmienia zwierząt domowych ziemniakami i zbożem i ma być rozrzucona po kraju.

W sprawie tworzenia komisji rewizyjnych przy radach powiatowych.

W sprawie utrzymywania wysiedleńców przyczem zaznaczono, że utrzymywanie i wspieranie ubogich w gminach nie może się opierać wyłącznie na radach opiekuńczych, których środki są coraz szczuplejsze.

Co do zużytkowania funduszów komitetu poznańskiego. Fundusze te przeznaczone są wyłącznie i nie mogą być używane na cele inne nie wychowanie.

Co do zreformowania wydziału opieki nad młodzieżą. Wydział zajmować się ma dotąd tylko sprawą opieki nad dziećmi wysyłaniem ich na wieś etc. Funkcje oświatowe wydziału mają być przekazane odpowiednim czynnikom.

Co do działalności wydziałów: budowlanego i rejestracyjnego. Wydziały te nie będą zmienione, aż do ustalenia się sytuacji krajowej.

W sprawie kwesty ogólnokrajowej, która rozpocznie się w kwietniu r. b. kwesty parafjalnej i parę innych.

Wnioski uchwalono.

Ks. Sapieha zamknął zjazd gorącem przemówieniem, zapraszającem delegatów na zjazd następny.

Patronowie cechów.

Czytamy w „Gazecie 2 Grosze":

W roku jubileuszowym cechów rzemieślniczych polskich godzi się podkreślić fakt, mający wybitne znaczenie społeczne, że cechy u nas mają charakter wyłącznie chrześcijański. Świadczy o tem już taki szczegół symboliczny, jak umieszczenie krzyża św. na stołach obrad urzędów starszych, a dalej to, że najuroczyściej występują cechy w procesjach Bożego Ciała. Świadczą wreszcie sztandary cechowe z wizerunkami świętych Pańskich.

Szkolnictwem rzemieślniczem w dawnej Polsce opiekowało się też głównie duchowieństwo. Głośną była szkoła zakonników, ks. ks. Pijarów w Lubieszowie w województwie mińskiem, założona przy pomocy XX Dolskich i Wiśniowieckich w pierwszej połowie XVIII w.

W Warszawie założono szkołę rzemieślniczą przy kościele św. Benona w r. 1637. Wspomnieni już powyżej O. O. Pijarzy zamierzyli założyć w Opolu Lubelskiem szkołę rzemieślniczą: rektor kolegium opolskiego, ks. Ignacy Konarski zaczął w tym celu budować obszerny gmach w r. 1756 i umieścił w nim warsztaty. Szkołę tę potwierdził sejm w r. 1764.

Najwybitniejszym jednak dowodem charakteru ściśle chrześcijańskiego cechów rzemieślniczych jest to, że każdy z nich ma swojego patrona. Jak wiadomo, w Kościele rzymsko-katolickim za patrona uważamy świętego, wybieranego opiekunem i orędownikiem bądź poszczególnych ludzi, którzy imię jego przyjęli na chrzcie, bądź pewnych stanów lub stowarzyszeń i rzemiosł, bądź wreszcie pewnego kraju, miasta lub jakiejkolwiek miejscowości.

Poniżej zatem podajemy w porządku analfabetycznym spis patronów naszych cechów rzemieślniczych z małymi wyjątkami, o których na razie nie posiadamy informacji.

Patronem bednarzy jest św. Józef. Białoskórników — św. Szymon, skórnik; poświęcenie sztantaru z wizerunkiem tego świętego odbyło się w dniu jubileuszu 100-letniego ustawy cechowej. Patronem blacharzy jest św. Kazimierz. Cieśli — św. Józef. Fryzjerów — św. Magdalena, Grzebieniarzy — św. Stanisław. Introligatorów — św. Jan Kanty. Jubilerów, grawerów i złotników — św. Eligiusz, Kapeluszników — św. Jakób.

Kowale majstrowie mają za patrona św. Włodzimierza; czeladnicy św. Stanisława. Cech posiada ołtarz w kościele św. Anny na Krakowskiem Przedmieściu.

Krawców patronatem jest św. Michał, którego ołtarz mieści się w kościele N. M. P. na Nowem mieście, kosztem cechu sprawiony i utrzymywany; czeladzie mają patronkę N. M. P. Gidelską w kościele św. Marcina przy ul. Piwnej.

Koszykarzy — św. Paweł. Kotlarzy — św. Jan w Oleju. Kuchmistrze, ku uczczeniu 25 letniej rocznicy istnienia cechu zdobyli się na ufundowanie własnego ołtarza, który mieści się w kościele Matki Boskiej Łaskawej (po pijarskim) przy ul. Św. Jańskiej. Patronatem kuchmistrzów jest św. Idzi. Kuśnierzy patronem jest św. Michał. Malarzy — św. Łukasz. Murarzy — św. Wincenty Ferrarjusz, którego obraz znajduje się w kościele św. Józefa (pokarmelickim) na Krakowskiem Przedmieściu.

Odlewników patronką jest św. Barbara. Organmistrzów — patronką jest Cecylja. Piekarzy patronem św. Piotr. Piernikarzy i woskarzy — Abraham Patrjarcha. Rękawiczników patronką św. Anna. Rymarzy majstrów — św. Jerzy; czeladników — Matka Boska.

Rzeźników i wędliniarzy — majstrów patronem jest św. Antoni, czeladników — św. Franciszek Serafick. Ślusarzy, puszkarzy, ostrogarzy i gwoździarzy — św. Piotr w Okowach, którego ołtarz w kościele św. Marcina przy ul. Piwnej zgromadzenie utrzymuje swoim kosztem.

Szpilkarzy, iglarzy i pilnikarzy — św. Florjan. Stolarzy — św. Józef, którego ołtarz jest w kościele po-pijarskim przy ul. Św. Jańskiej. Stelmachów i kołodziejów — św. Józef. Szczotkarzy — św. Józef.

Szewców — majstrów patronami są św. Kryspin i Kryspinian: czeladników — św. Jacek. Ołtarze tych świętych mieszczą się w kościele św. Jacka (po-dominikańskim). Nabożeństwa urządza zgromadzenie: w pierwszą niedzielę po dniu św. Jacka.

Szklarzy św. Łukarz. Szlifierzy i polerowników — św. Bonifacy, Tapicerów — św. Stanisław.

Należałoby jeszcze zbadać, kto jest patronem cechu szmuklerzy i co się stało z emblematami religijnymi cechu po wystąpieniu zeń chrześcijan i obioru żydowskiego urzędu starszych.

Sprawa polska.

Spór rosyjski o kwestję polską.

Piątkowe wieczorne wydanie „Berlingske Tidende" podaje na naczelnem miejscu telegram swego korespondenta z Haparandy:

„Z Piotrogrodu donoszą, że partji kadetów grozi rozłam z powodu rozbieżności zdań co do kwestji przyszłego stosunku Polski do caratu. Znaczna mniejszość w kierownictwie partji oraz frakcja dumska jest stanowczo zdania, że uznać należy prawo Polaków do pełnej niezależności na zewnątrz i na wewnątrz, podczas gdy większość stoi na starem stanowisku, że Polakom przyznać można jedynie prawo samorządu wewnętrznego.

Pismo „Utro Rosji" wskazuje na to, że przebieg wojny zmienił pojęcie całej kwestji polskiej. Jeszcze za czasów Stürmera uważano ją ogólnie za zagadnienie przyszłości, lecz przez proklamację niemiecką stała się ona wielce aktualną i uważać ją należy za palącą w najwyższym stopniu.

Większość kierownictwa partji kadetów stoi na tem stanowisku, iż kwestja polska jest kwestją wewnętrznorosyjską, podnosząc, że kierownictwu nie wolno zmienić pod tym względem zapatrywania i że zmienione zapatrywanie nie może zobowiązywać partji i jej programu. Zadecydować może o tem jedynie zjazd partyjny. Mniejszość natomiast podnosi, że ostatni okres wojny charakter całej kwestji zmienił z gruntu. Partja stanąć musi na tem stanowisku, że małym narodowościom wchodzącym w skład państwa przyznać należy prawo decydowania o sobie i że narodowościom tym trzeba pozostawić zupełną swobodę decydowania o swych przyszłych losach.

Dalej słychać, iż pogląd tejże mniejszości zyskiwać ma codziennie nowych zwolenników wśród wybitnych członków partji, a zwołanie ogólnego zjazdu dla powzięcia w sprawie tej decyzji uważa się za nieodzowne.

Propaganda polska w Anglji.

W Londynie powstaje nowe czasopismo, poświęcone sprawie polskie „The Polish Review". Wydawcą jest p. J. H. Harley. Pismo zamieszczać będzie artykuły Polaków i Anglików. Na pierwszym planie — ustrój i organizacja przyszłej Polski. Adres redakcji: Museumstreet 38.

Z widowni wydarzeń.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (BTW). Urzędowo donoszą dnia 27 lutego.

Wschodni teren walk:

Przy wzmagającym się mrozie akcja bojowa była wielokrotnie więcej ożywiona niż w ostatnim czasie.

Zachodni teren walk:

Z licznych ataków angielskich na nasz front pomiędzy Ypres i Somme tylko podczas jednego wtargnięto w nasze rowy. Na wschodzie od Arras nieprzyjaciela, który wtargnął, wyparto przeciwatakiem. Ogień artyleryjski przybrał znaczniejsze rozmiary tylko w niektórych odcinkach.

Front macedoński

Nic nowego.

Pierwszy generał kwatermistrz
v. LUDENDORFF.

Torpedowce niemieckie przy ujściu Tamizy.

BERLIN, 27 lutego, (B. T. W.). Biuro Wolffa ogłasza następujący komunikat szefa sztabu admiralicji: W nocy z 25 go na 26-ty lutego część naszych torpedowców pod dowództwem kapitanów korwet Fillosena i Albrechta, wtargnęły do kanału angielskiego aż po linję Dower-Calais i do ujścia Tamizy. Znajdujące się w Kanale kontrtorpedowce angielskie rozproszono po stoczeniu z nimi gwałtownej walki artyleryjskiej. Niektóre z nich uszkodzono celnymi pociskami. Usunęły się one od dalszej walki, dokonywując szybkiego odwrotu. Nasze łodzie nie poniosły żadnych strat ani uszkodzeń. Druga część niemieckich łodzi torpedowych, nie napotykając żadnych straży, wpłynęły aż do

North-Foreland i do Downe. Nadbrzeżne zakłady wojskowe pod North-Foreland, leżące po za nimi miasto Margate, oraz tuż u brzegu stojące na kotwicy okręty ostrzeliwano z dobrym skutkiem. Ruchu handlowego w tej stronie nie napotkano, I te łodzie również powróciły wszystkie i nieuszkodzone.

Zaostrzona blokada.

BERLIN, 27 lutego (BTW). Urzędownie ogłoszono: W ciągu stycznia zatopiono ogółem 170 okrętów handlowych nieprzyjacielskich na ogólną sumę 336 000 ton. Z ogólnej tej liczby 91 statków, liczących 245,000 ton, było angielskich. Prócz tego zatopiono 58 statków handlowych neutralnych z ogólną pojemnością 103,500 ton. wiozących kontrabandę na użytek nieprzyjaciela. Ogólna zatem strata w styczniu wynosi razem 228 statków, liczących 439,500 ton. Od początku wojny po stroole nieprzyjacielskiej stracono 4,357,500 ton. Prócz tego okręty wojenne państw centralnych zatopiły 459 okrętów neutralnych, liczących 641,500 ton a przewożących kontrabandę.

Angielski niszczyciel łodzi podwodnych.

ZURYCH, 27 lutego (BTW). Według doniesienia „Zuercbe Morgenzeitung", przedsięwziął pierwszą jazdę próbną nowy angielski niszczyciel łodzi podwodnych.

Jest to płaska, bardzo pośpieszna łódź motorowa, mająca na pokładzie działa szybkostrzelne. Główną zaletą tej nowej łodzi jest jej nadzwyczajna szybkość i płaska budowa, tak, iż wystrzelona na łódź torpeda przepływa pod nią. Próbna jazda wykazała, że zdolność manewrowania tegoż niszczyciela łodzi podczas burzliwego morza jest mała.

We wszystkich angielskich fabrykach i warsztatach można czytać odezwy, wystosowane do robotników i inżynierów, w których przyrzekane są wielkie nagrody za wynalezienie jakiegoś skutecznego środka przeciw niemieckim łodziom podwodnym.

O mowie Lloyd George'a.

BERN, 27 lutego (BTW). Prasa francuska omawia mowę Lloyd George'a Nadzwyczajna powaga tej mowy, jak się zdaje zaniepokoiła dzienniki paryskie. Wszystkie wypowiadają pogląd, że od poczytku wojny jeszcze żaden z polityków koalicji nie wygłosił słów tak poważnych i nie zapowiadał konieczności podjęcia tak poważnych środków. Prasa francuska przyznaje, że ograniczenia, jakich żąda Lloyd George, są tak wielkie, że żaden z krajów koalicji nie mógłby wystąpić z podobną propozycją. Ale w czasie tak poważnym niewątpliwie cała opinja publiczna jednogłośnie stanie za Lloyd Georg'em. Część prasy francuskiej oświadcza, że słowa Lloyd George'a stosują się nietylko do Anglji ale i do innych krajów koalicji, które to samo powinny u siebie zaprowadzić, czego od Anglji żąda prezes ministrów angielskich. Niektóre dzienniki donoszą dalej, że Lloyd George w przeciwieństwie do stosowanej we Francji metody, śmiało zajrzał prawdzie w oczy i odsłonił ją przed krajem, aby w ten sposób ludność, zaznajomiwszy się z powagą sytuacji, poparła proponowane przez niego środki. Herve i Clemenceau oświadczają, że blokada nie wystarczy do osiągnięcia zwycięstwa. Jedynie tylko operacje wojskowe do prowadzą do celu. Obaj zaznaczają konieczność ogólnej wielkiej ofensywy koalicji. Bataille pisze, że rozpoczęła się ostatnia godzina wojny. Wszyscy dźwigają jej brzemię, ale Francja od początku jej wybuchu wciąż największe ponosi ofiary. Należy żądać, aby i inni sprzymierzeńcy w tej stanowczej chwili również na siebie przyjęli odpowiednią część tych ofiar.

Premjer rosyjski ustępuje.

LUGANO, 27 lutego, (B. T. W.). „Corriere della Sera" donosi na podstawie informacji miarodajnych kół petersburskich, że ks. Golicyn zmęczony jest urzędowaniem i nie czuje się na siłach rządzenia z Dumą lub przeciw niej. Jako następcę wymieniają Trepowa, a w takim razie Pokrowski obejmie tekę finansów. Sazonow, który jeszcze nie wyjechał do Anglji, ma zostać ministrem spraw zagranicznych a Protopow ma wrócić do swego urzędu.

Skandaliczne sceny w Dumie.

SZTOKHOLM, 27 lutego, (BTW.). Pisma tutejsze donoszą z Piotrogrodu, że na ostatniem posiedzeniu Dumy doszło do skandali niebywałych. Wśród ogólnego hałasu rzucano obelżywe wyrazy pod adresem cara i carozmu. Ambasadorowie francuski i angielski zaznaczyli swe oburzenie w sposób ostentacyjny, wychodząc z loży dyplomatów.

Ameryka przygotowuje kampanję na rok 1918

AMSTERDAM, 27 lutego, (BTW.) Z Nowego Jorku donoszą: Sztab generalny Stanów Zjednoczonych zajmuje się kwestją stanowiska Stanów Zjednoczonych w razie wypowiedzenia wojny. Obecna stała armja i gwardja narodowa mają się stać środkiem nowej mającej powstać dwumiljonowej armji. Przed wiosną r. 1918 nie wyśle się żadnych wojsk na teren walk europejskich. Równocześnie mają być rozszerzone fabryki amunicyjne, celem umożliwienia bezprzykładnej produkcji materjałów wojennych."

Dokoła wojny.

Nota niemiecka i zatopione okręty holenderskie.

Biuro Wolffa donosi z Berlina: Podług telegramów holenderskich nadeszłych tu w dniu 23 lutego o godz. 5 po południu, zostało zniszczonych kilka okrętów holenderskich, które za zezwoleniem niemieckiem jadąc z Fal mouth i Dartmouth w kierunku zachodnim, chciały opuścić obszar blokowany.

Z urzędowego źródła dowiadujemy się, że po ogłoszeniu blokady holenderskie towarzystwa żeglugi prosiły, aby 33 parowcom w Fallmouth i Dartmouth z których 20 wiozły zboże i paszę dla rządu holenderskiego, pozwolono po upływie do dnia 1 lutego terminu wypłynąć z obszaru blokowanego. Ze strony niemieckiej zezwolono, aby 20 statków ze zbożem rząd holenderski otrzymał, na wyjazd wyjątkowo pod warunkiem, że wyjazd nastąpi najpóźniej przed północą z dnia 10 na 11 b. m. Tym sposobem mogły okręty w okresie czasu ochronnym, wiadomym wszystkim łodziom, który się kończył w nocy z dnia 12 na 13 lutego, opuścić wody blokowane w pełnem bezpieczeństwie. Holenderskie towarzystwa przyjęły propozycję z podziękowaniem, atoli z przyczyn niewiadomych nie mogły statków swoich z Anglji na czas wydostać.

Wznowiły więc swoje prośby o odłożenie terminu wyjazdu na czas późniejszy. Wówczas ich poinformowano, że okręty ich mogą w zupełnem bezpieczeństwie w dniu 17 marca lub też w bezpieczeństwie względnem w dniu 22 lutego na pewnej linji Dartmouth i Falmouth opuścić. Z tej propozycji chciało skorzystać 18 okrętów i wyjechać z Anglji w dniu 22 lutego. Wiadomość ta nadeszła do Berlina w dniu 16 b. m. Wówczas właścicielom tych okrętów wyraźnie powiedziano, że w dniu 22 b. m. nie daje się zupełnych rękojmi, ponieważ jest rzeczą niepewną czy wszystkie łodzie tam operujące rozkaz iskrowy otrzymały.

Przytem podniesiono, iż nie przejmuje się żadnych gwarancji z powodu niebezpieczeństwa przed minami poza wskazanemi linjami jazdy. Jak się zdaje, w końcu 8 okrętów przejazd zaryzykowało:

Jeżeli prawdziwe są wiadomości z Holandji, że te ośm okrętów zginęło, — jeden z nich miał wjechać w pobliżu wybrzeża na minę, siedm innych miało być zniszczonych po południu w dniu 22 b. m. na umówionej linji — to nad tem ubolewa się głęboko, atoli odpowiedzialność spotyka właścicieli, którzy postanowili okręty swoje wysłać przy względnem bezpieczeństwie w dniu 22 b. m., aniżeli odczekać dnia 17 marca, kiedy im bezpieczeństwo zupełne przyznano. Informacji naszych łodzi dotychczas nie posiadamy.

Oświadczenie lorda Curzona.

Podczas dyskusji nad sprawami morskiemi zabrał w izbie lordów głos lord Curzon, zaznaczając, że liczba okrętów angielskich o większej pojemności ton wynosiła 3819 (okręty handlowe). Ogólna ilość pojemności ton wynosiła w tym samym czasie, to jest w lipcu 1914 roku, jeszcze przed wojną 16,850,000 ton. W dniu 31 stycznia 1917 roku, a zatem po przeszło dwóch latach wojny, ilość okrętów handlowych wynosiła 3,540 z 16 miljonami ton, czyli, że straty okrętów wynoszą 5 do 6 procent brutto w pojemności ton.

Dzienne wydatki Anglji.

W uzupełnieniu wiadomości o za żądaniu nowych kredytów w angielskiej izbie gmin w sumie 13 miljardów i 730 miljonów franków, donoszą pisma francuskie, że po uchwaleniu tej sumy wysokość pożyczki angielskiej, uchwalonej podczas wojny, wynosi 102 miljardy i 50 miljonów franków.

Wydatki codzienne w chwili obecnej wynoszą w Anglji 144 miljony i 875,000 franków. W porównaniu z rokiem ubiegłym wzrosły wydatki na amunicję i marynarkę oraz armię o 25 miljonów franków dziennie. Efektywny stan armji angielskiej jest dzisiaj 14 razy większy, aniżeli z początkiem wojny. W dniu 31 marca r. b. czyli pod koniec roku finansowego w Anglji ogólny dług narodu wynosić będzie 95 miljardów i 97 i pół miljonów, odciągając od tej sumy pożyczki dla koalicji i dla kolonji — 75 miljardów.

Z dnia na dzień.

Z Sosnowca.

Towarzystwo pomocy dla niezamożnych uczniów.

Wczoraj o godzinie 7 wieczorem w sali Stowarzyszenia Robotników Chrześcijańskich przy ul. Kościelnej odbyło się zebranie organizacyjne „Towarzystwa pomocy dla niezamożnych uczniów i uczenic szkół średnich m. Sosnowca".

Po zagajeniu obrad przez d-ra Zieleniewskiego, do stołu prezydjalnego zaproszono: na przewodniczącego p. J. K. Lipskiego, na asesorów ks. proboszcza Fr. Pienkiewicza i panią Filipczyńską, na sekretarza zaś p. Jerzego Wolffa.

Na wstępie p. J. Wolff odczytał statut T-wa. Dowiedzieliśmy się, że T-wo ma na celu opiekę nad niezamożnymi uczniami i uczenicami szkół średnich: im. Staszyca, Wyższej Szkoły Realnej w Sielcu, 8 klasowego gimnazjum żeńskiego p. Siwikowej oraz szkoły żeńskiej p. Rzadkiewiczowej i Podkajowej. Przyjęcie pod opiekę wychowańców innych szkół, o ileby one sobie tego życzyły, zależne jest od decyzji Zarządu.

Opieka „T-wa pomocy" polega na: 1) opłacaniu całkowitego lub częściowego wpisu; 2) na bezpłatnem wydawaniu podręczników i pomocy naukowych lub na sprzedawaniu ich uczniom po zniżonej cenie; 3) na zaopatrywaniu w odzież niezamożnych uczniów oraz na dostarczeniu im całkowitego lub częściowego utrzymania wraz z mieszkaniem; 4) na współdziałaniu w wyszukiwaniu im pracy, naprzykład korepetycji lub innego odpowiedniego zajęcia; 5) na zapewnieniu biednym, chorym uczniom pomocy lekarskiej, jak również na lokowaniu ich w szpitalach i lecznicach na koszt T-wa; 6) na ułatwieniu niezamożnym uczniom przepędzania wakacji w zdrowych letniskach; 7) wreszcie, na zaofiarowaniu wsparć pieniężnych.

Zaznaczyć trzeba, że wszelkiego rodzaju zapomogi, czy to pieniężne czy w naturze, wydawane będą uczniom w formie zwrotnej.

Członkami T-wa mogą być osoby bez różnicy płci i wyznania, przyjęte przez Zarząd. Składka członkowska wynosi najmniej 6 rb. rocznie.

Na wniosek przewodniczącego, zebrani natychmiast zaczęli zapisywać się na specjalnie przygotowanych listach. Nazwiska członków odczytano. Zapisało się odrazu 145 osób, z których bardzo wiele deklarowało poważniejsze składki roczne.

Pan Piętka postawił wniosek, żeby składki członkowskie płacono z góry, ponieważ pieniądze T-wa są bardzo potrzebne.

Dr. Zieleniewski określił termin: składki powinny być płacone z góry kwartalnie.

P. Wosiński wniosek powyższy uzupełnił poprawką: „ale w wyjątkowych wypadkach miesięcznie".

Wnioski te przyjęto jednomyślnie.

Odbyły się w końcu wybory 12-tu członków Zarządu i 3 członków Komisji Rewizyjnej. Do skrutynium wybrano osiem osób. Na 134 osób, głosujących wybrano do Zarządu: pp. Wosińskiego Kazimierza 104 głosami, dr-a Zieleniewskiego Bronisława 96 głosami, Krasnodębską Marję 94 głos., doktora Sawickiego Marcelego 94 gł., dr. Swiętochowską 93 gł., Pfabową Olgę 91 gł., Różycką Jadwige 83 gł., Gąsiewskiego Józefa 82 gł., Wosińską Anielę 80 gł., Makowską 75 gł., Chiczewskiego Feliksa 75 gł. i ks. Raczyńskiego 75 gł. Z kolei największą ilość głosów otrzymali pp. Filipczyński Wiktor, Drzewiecki Józef, Kraupe Stanisław, Malinowski Władysław, Reicherowa Marja, Gayczak Kazimierz i Zawadzki Antoni. Do Komisji Rewizyjnej wybrano pp. Krasnodębskiego Aleksandra 111 gł. Luciana Olszewskiego 86 gł. i inż. W. Kamieńskiego 63 gł., na zastępców pp. J. Przedpełskiego i Stanisława Płodowskiego.

Przewodniczący zamknął obrady o godz. 9 wieczorem.

Pol.

— Przed występami Karola Adwentowicza. Ze wszystkich atrakcji artystycznych, zapowiadanych na najbliższą przyszłość w Sosnowcu, największe zainteresowanie budzą występy znakomitego artysty dramatycznego, Karola Adwentowicza. Nadzieja ujrzenia jednej z najciekawszych kreacji Adwentowicza w „Upiorach" Ibsena, wywołała znaczny popyt na bilety, tak, iż można przypuszczać, że pierwszy występ znakomitego artysty będzie miał pełne powodzenie. Oswald Adwentowicza, do której to kreacji artysta przez czas dłuższy zbierał studja w dziedzinie psychopatologji, stanowi jedyny w swoim rodzaju na wskroś oryginalny eksperyment sceniczny, zadziwiający chorobliwą niemal przenikliwością obserwacji oraz niezwykłą siłą wyobraźni, która ze szczegółów pochwyconych z życia, stwarza przejmujący grozą dramat żywego człowieka, odsłaniający dalekie perspektywy etyki ibsenowskiej. Rzadko poszukać kreacji aktorskiej, z której z podobną wyrazistością bije potęga gestu psychicznego, tego milczącego, a tak przejmującego wymownego wyrazu współczesnej sztuki dramatycznej, niby błyskawica rozjaśniającej wnętrza duszy ludzkiej.

To też, kiedy przed laty Adwentowicz, z teatrem miejskim, zjechał na występy gościnne do Wiednia, kreacja Oswalda zjednała mu powszechny szacunek poważnej krytyki wiedeńskiej, która niezawahała się porównywać ją z kreacjami Kainza, Schildkrauta i Bassermanna.

— **Ruch na przejeździe** ul. Starososnowieckiej ilekroć bywa tamowanym nieco dłużej, gromadzą się całe szeregi wozów, mimo tak małej liczby koni, jaka jeszcze została, oraz tłumy przechodniów z jednej i drugiej strony. Ulica Starososnowiecka odznacza się w tem miejscu wielką ruchliwością. Jest to wszak jedyne miejsce najbliższe łączące Milowice, Piaski, Stary Sosnowiec a obecnie i Szopienice ze śródmieściem.

— **Magistrat do właścicieli.** Magistrat miasta zażądał od właścicieli nieruchomości sporządzenia na specjalnie w tym celu dostarczonych formularzach danych dotyczących wartości domu czy placu, roku, w którym realność została wystawioną, oraz dokładnego spisu zamieszkujących lokatorów ze wskazaniem ile każdy zajmuje pokojów.

— **Kuchnia dla inteligencji** przy Chrześć. Tow. Dobroczynności pozostaje ciągle — jak widać — w sferze niezliszczalnych projektów. Tymczasem jest ona bodajże jedną z najbardziej palących potrzeb. Toć urzędnik zarabiający kilkadziesiąt rubli pensji miesięcznej nie jest w możności stołować się ani prywatnie ani w jadłodajni, nie starczają mu bowiem na to jego skromne środki. Kuchnia zaś taka, któraby wydawała obiady zdrowe i tanie, byłaby dlań prawdziwem dobrodziejstwem. To samo dotyczy tych rodzin niezamożnych, które wskutek drożyzny i trudności w nabywaniu artykułów pierwszej potrzeby nie są w możności gotować u siebie obiadów i wolałyby zostać stołownikami kuchni.

— **Manja gadulstwa.** Wszelkie nasze, posiedzenia, wiece etc. mogłyby trwać przynajmniej — dwa razy krócej. Należy tylko zwalczyć przeklętą wadę gadulstwa, albowiem: po pierwsze: na piętnastu obywateli, którzy na danem posiedzeniu przemawiali, mogłoby przynajmnie dziesięciu z naiwiększym pożytkiem głosu nie zabierać. Powtóre: ci, którzy mają coś do powiedzenia, mogliby mówić znacznie mnie i zwięźle. Po trzecie: przewodniczący powinien nie dopuszczać do przewlekłości obrad, co zawsze działa ogłupiająco na najbardziej inteligentnych ludzi.

— **„Fabrykacja trefnych kiełbas".** Zarobki rzeźnikow trudniących się obecnie wyrobami kiełbas, znalazły licznych naśladowców w osobach synów Izraela. Warsztaty takich wyrobów znajdują się zazwyczaj w nieodpowiednich lokalach, w różnych norach i suterynach. Policja poczęła śledzić ten rodzaj przemysłu, lokale utrzymywane niechlujnie nie tylko iż będą zamykane lecz nadomiar osoby niefachowe a trudniące s.ę wyrobem takich kiełbas, pociągane będą do odpowiedzialności.

— **W braku drobnej monety.** Puszczenie w obieg przez firmy solidne kwitów zastępujących drobną zdawkową monetę, znalazło przed kilku dniami licznych naśladowców w osobach różnych handlarzów. To też wiele osób, nie znając osobiście właścicieli takich kwitków odmawia i to słusznie przyjmowania.

— **Konfiskata.** W ubiegłym tygodniu policja miejska zatrzymała na Starym Sosnowcu transporty kiełbas i mydła wyrabianego na eksport za granicę.

— **Z Zacisza.** W czwartek w „Zaciszu" wystawioną będzie komedja w 4 aktach J. A. Kisielewskiego p. t. „Karykatury". Kisielewski, jeden z pionierów „Młodej Polski", jest mistrzem w odtwarzaniu typów z życia cyganerji artystycznej. Ze sztuk na tem tle napisanych największą sławą i powodzeniem cieszyły się „Karykatury" którą to komedję wznowiono obecnie w Warszawie. Reżyserja teatru „Zacisze" wystawia „Karykatury" na benefis utalentowanej artystki p. J. Adamowicz.

Celem wychowania narodowego jest przysposobienie młodzieży do umiejętnego spełniania misji narodowej.

A jakaż jest ta misja? Tego uczy historja, uczą wielcy naszego narodu— to apostolstwo prawdy i miłości, wiary katolickiej. Ilekroć odstąpiliśmy od tego sztandaru — upadaliśmy.

Jeżeli dziś mamy odbudować Polskę — to wrócić musimy do tradycji religijnych.

„Polska będzie albo Chrystusowa, albo jej wcale nie będzie" — powiedział Mickiewicz — a do takiej Polski dojdziemy przez religię i Kościół. Bez wychowania religijnego — patrjotyzm będzie ciasnym szowinizmem — wychowanie narodowe zabawką, wolność Polski — utopią.

Z Będzina.

✚ **Z Komisji aprowizacyjnej,** Obecnie przy dłuższych dniach rozpoczynanie czynności w biurze Komisji aprowizacyjnej dla ludności chrześcjańskiej w magazynie o godzinie 9 ej jest porą późną. Godzina ta była odpowiednią przy krótszych dniach. Możeby zarząd sprawę tę rozpatrzył i wydawanie odnośnych produktów rozpoczynał o godzinie 8 rano.

✚ **Kartofle, ale... nie dla nas.** W ubiegłą niedzielę w godzinach po południowych mieszkańcy ul. Pod-Małobądzkiej zauważyli parę fur z kartoflami. Wśród kumoszek rozeszła się wieść, że kartofle wiezione są do magazynu aprowizacyjnego chrześcjańskiego i wkrótce będą wydawane. Kumoszki otoczyły fury i odtąd defilada odbywała się w asystencji bab, grono których wobec dnia świątecznego ogromnie się powiększało. Niestety! Cały pochód doznał rozczarowania, gdyż wózki z kartoflami złożone zostały w sklepach Komitetu żywnościowego żydowskiego.

✚ **Zamykanie knajp.** Wobec ogólnej stagnacji co pewien czas ubywa kilka piwiarń. W zeszłym tygodniu zwinięte zostały dwie restauracje podrzędniejsze przy ul. Słowiańskiej. Zmniejszanie się podobnych „przybytków" jest bardzo pożądane,gdyż przez to ukróca się pijaństwo i domoralizacja.

✚ **Mięso monopolowe.** Wczoraj otwarta została jatka Komisji aprowizacyjnej chrześcjańskiej z mięsem monopolowem. Ludność żydowska ma kilka swych jatek, jeden sklep dla chrześcjan stanowczo nie wystarcza.

✚ **Nagły skon.** Właściciel domu przy ul. Sieleckiej, Stanisław Kapuściński lat 73, powróciwszy po południu do domu, położył się na łóżku i zmarł nagle.

✚ **Kradzieże parkanów.** W ostatnich czasach w nocy często rozbierane są parkany, otaczające place lub ogrody. Przypuszczać należy, iż parkany są przez złodziei rąbane i sprzedawane wiązkami na podpałkę do pieców, gdyż zwolenników tego handlu dość się namnożyło. Onegdaj w nocy rozebrano część parkanu od strony plantu przy ul. Słowiańskiej Nr. 23, wyrządzając właścicielce p. Przytulskiej, dość poważną stratę.

Z Myszkowa.

Staraniem Tow. Śpiew „Lutnia" odbędzie się w Myszkowie w niedzielę dn. 4 Marca r. b. koncert na rzecz Rady Miejscowe Opiekuńczej Komitetu Ratunkowego, Na program złożą się śpiewy chóralne, salowe oraz gra na skrzypcach i fortepianie. Koncert ten uświetniony zostanie łaskawym współudziałem znanego w Zagłębiu skrzypka amatora p, Romana Siennickiego z Sosnowca. Na fortepianie grać będzie panna Irgna Michniewska z Zawiercia; deklamować p. M. Stypkowski z Zawiercia. Śpiew solowy będzie miał interpratorkę w osobie panny Malinowskiej z Częstochowy.

Koncert ten budzi ogólne zainteresowanie.

Wieści ze stolicy.

☐ **Zadania gminy żydowskiej.** Warszawski „J. Wort" informuje, że szef zarządu cywilnego generał gubernatorstwa warszawskiego wyjaśnił: „Gmina żydowska powinna być uznana za samodzielną organizację komunalną i według przepisów z r. 1841 oraz dodanych w latach późniejszych, gmina żydowska powinna rozciągnąć opiekę nad ubogą ludnością żydowską i wspierać ją. Osoby, zmuszone do pobierania wsparcia, powinny je otrzymywać od gmin żydowskich w tych miejscowościach, w których mieszkają. Jeżeli będący w nędzy mają zamożnych krewnych, to ci powinni ich wspierać. Zarządzenie akcji pomocy i nadzór nad ubogą ludnością żydowską należy wyłącznie do gminy żydowskiej."

☐ **Związek drobnych kupców polskich.** Na ostatniem zebraniu towarzyskiem w „Rozwoju" omawiano sprawę utworzenia „Związku drobnych kupców polskich". Projekt ten wysunął p. J. Wróblewski przedstawiając w za-

rysach ogólnych cel i działalność projektowanego związku. Głównem jego zadaniem winno być poniesienie drobnego kupiectwa polskiego i uzdrowotnienie stosunków handlowych. W ożywionej dyskusji, jaka się wywiązała nad tą sprawą, zabierali głos pp. Hyżewicz, Smólski. Górski, Godlewski i inni. Wszyscy oświadczyli się zasadniczo za potrzebą takiej organizacji. W rezultacie wypowiedziane się za bliższem omówieniem tej sprawy na jednem z najbliższych zebrań.

Z różnych stron.

☐ **Cesarzowa Zyta** została zamianowana przez cesarza szefem 16 pułku huzarów.

☐ **Oktawjusz Mirbeau.** W Paryżu zmarł głośny i można rzec najskandaliczniejszy pisarz Francji przedwojennej Oktawjusz Mirbeau. Nazwano go anarchistą ducha, a był też anarchistą smaku i miary literackiej w sensacjach, powieściach obliczonych na bulwarowy efekt, przekraczający jednak granice paryskie, dzięki istotnemu talentowi pisarza. Początkowa działalność polityczna w bonapartystowskiem „A L'Ordre" a następnie we własnem czasopiśmie „Res Grimaces" przekonała go o niemożności współżycia z żadną partją i oddał się wyłącznie literaturze, przysparzając jej dzieł o tematcie śliskim i sensacyjnym. Umarł w 67 roku życia.

☐ **Mleko dla kota.** Handlarka Teresa Koch w Akwizgranie prosiła kilkakrotnie rozwożącego mleko Henryka Kleina o mleko dla swych kotów. Klein oddał jej na ten cel kilka razy po pół litra mleka. Sąd ławniczy skazał za to Kleina na 25 marek. Właścicielka kotów skazana została na 75 marek i zapłacenie kosztów procesu.

Anglja przeciw modzie.

Za inicjatywą Lady Grie... da Latymera podjęto... propagandę przeciw... zowano dla tej spra... pod hasłem „Oszcz... wystąpiła przeciw... marnującym drogoc... ny sukno. Oczekiw... kantów, którzy mi... odpowiedź parys... Tam jednak kr... wojny nie wpł... z równowagi... stencję dla ca... zakładów, utr... cowników. A... cała, zastosow... dę dla Francji... żurnalami nie... zaś dla szere... południowo am... krępowano ś... strojów i oszcz... wadzono beszk... napisami zawier... nych w Amery...

Wiedza i wiara.

II.

Zdecydowanych przeciwników niewiary można mnóstwo wyliczyć nie tylko w dziedzinie wiedzy przyrodniczej, ale i w innych gałęziach nauki i kultury. A więc wierzącymi byli tacy uczeni, jak: Kartezjusz, Pascal, Leibnitz, Balmes, Maine de Biran, Jansen, Grisar i t. d. Genialni poeci, jak: Dante, Tasso, słynny dramaturg Szekspir, Calderon, Kochanowski, Lamartine, Chateaubriand, Mickiewicz, Słowacki, Krasiński, Coppe, zmarły niedawno słynny nasz powieściopisarz Sienkiewicz i inni. Wielcy kompozytorzy, rzeźbiarze, malarze: Palestrina, Gluck, Haydn, Mozart, Moniuszko, Rafael, Michał Anioł, Leonardo da Vinci, Murillo, Overbeck, Matejko etc.

Prawda, byli uczeni, poeci, artyści — niewierzący. Nikt nie myśli temu zaprzeczać. Weźmy jednak pod uwagę, że bardzo wielu z tych znakomitych ludzi, jak: Montesquieu, Condillac, Littre, W. Hugo, Chopin, Bourget, Wyspiański i t. d. nawrócilo się i dało tym sposobem najlepsze świadectwo wierze katolickiej. Tacy zaś sławni uczeni, jak: Stuart Mill, Herbert Spencer, Wundt i inni, którzy w obozie bezwyznaniowym nadzwyczajną cieszą się powagą, chociaż do Prawdy Objawionej w całej pełni nie doszli, jednakże drogą samoistnego badania zbliżyli się bardzo do chrześcijańskich pojęć o świecie i życiu.

Mill doszedł do uznania opatrznościowych rządów Boga, uznawał możność Objawienia, cudów i nieśmiertelności duszy.

Spencer powiada: „W pośród tajemnic zagadkowych pozostaje człowiekowi jedna bezwględna pewność, że znajduje się zawsze wobec Nieskończonej i Wiecznej Siły, początku wszystkich rzeczy" (t. j. Boga), W przedśmiertnem swem dziele Spencer, który dawniej odrzucał życie pozagrobowe, pisze: „Już od lat wielu myśl o wieczności budzi we mnie takie uczucia, od których drżałem. Niech mnie przed ludźmi rozgrzeszy to publiczne wyznanie".

Słynny Wilhelm Wundt tak się o religji wyraża: „Zdawien dawna tylko ograniczona wiedza, zadowolona sama z siebie, nienawidziła i pogardzała religią".

Widzimy z powyższego, że liczba wybitnych uczonych, którzy byliby zdeklarowanymi ateuszami, jest minimalna.

Zaciekli bezwyznaniowcy i fanatyczni wrogowie Wiary rekrutują się nie z pośród ludzi głębokiej wiedzy, ale z pośród naukowego półświatka. Są to „filozofowie", którzy ukończyli po kilka klas gimnazjalnych lub nawet wyższą czelnię, a więc ci i owi z urzędników, aptekarzy, nauczycieli, techników, lekarzy, adwokatów, czyli t. zw. inteligencji. Zdaje im się, że dobrnęli do szczytu mądrości. Tymczasem wykształcenie, choćby uniwersyteckie, jest zaledwie małą kropelką w porównaniu z oceanem wiedzy! Pycha, oparta na egoizmie, a połączona bardzo często z plugawem nurzaniem się w korytku doczesności — każe niewierzącym utrzymywać, że Stwórca, nieśmiertelność duszy i życie pozagrobowe — to „okowy dogmatyzmu" *), dobre jeszcze dla pospólstwa, ale nie dla nich, przemądrzałych, pogardzanych wyraźnie — głupców. Jest z tem niedowiarkom oczywiście bardzo... im będzie wygod... skonu (boć przecie... skazani na śmierć) —

Wobec tylu znakomi... nych ludzi, którzy wie... tylko naiwni mogą szerz... inteligentni katolicy, wierzyn... pieroztropnie. Tak... matematyk, Cauchy: ... ścijaninem, to jest w... w Jezusa Chrystusa, tak jak wierzyli Tycho Brahe, Kopernik, Kartezjusz, Newton, Fermat, Leibnitz, Pascal, Grimaldi, Euler, Gerdil, jak wierzyli wielcy astronomowie, fizycy, geometrowie. Jestem katolikiem, i jeśliby mnie zapytano o me przekonania, to chętnie bym wytłumaczył, że nie są one rezultatem przesądów, lecz głębokiego badania".

T. F.

*) Kiedy mowa o dogmatach, to zaznaczyć muszę, że ma je faktycznie, takie lub owakie — każdy myślący człowiek. Dogmatów nie mają tylko dzieci nieletnie lub skończeni idjoci. Ponieważ bezwyznaniowcy są ludźmi myślącymi, więc mają, jak i my, katolicy, swoje dogmaty, ale przeciwne naszym, czyli negatywne.



Na froncie zachodnim. Żołnierze rosyjscy z pomocniczego korpusu rosyjskiego, na linji bojowej.

wystawach. Paryżankom nie pokazuje się amerykańskich modeli a nawet głosi się hasła oszczędności i prostoty, zalecając zmianę mody na powojenne czasy.

Co to jest miljon żołnierzy?

Bardzo często słyszeć można w rozmowie potocznej wzmianki, że tyle a tyle miljonów ludzi stoi pod bronią, ...nak zdaje sobie dokładnie ...st właściwie miljon żoł-

...ustawionych obok ... odległości 75 cm., ...udzi na 750 tys. metrów ...lometrów, a więc ... jak odległość ze ... linji powietrznej. ... ustawieni jeden ... słup dwa tys. ...sokość kościo...wj.

...mnie marszo...ach po czte...mur, długości ...ta, idąc zwy... zużyje 62 i ... marszu, za-

...udzi — licząc ...ojeniem prze...sie 100 milj.

...pojedyńczy żoł...nnie 30 kilome...ajdzie w jednym ... drogi, odbytej ...ich z osobna— 30 ... a więc drogę, ...głości ziemi od

---

Opodatkujcie się pod hasłem „Ratujcie dzieci!“

Śpiew spekulantów.

Święć się, święć się roku wojny,
Roku dobry, roku hojny!
Co nam świata ból, zgryzota,
Skoroś dla nas rokiem złota?
Mydło, świece, groch, ziemniaki —
Wszystko jedno, zysk jednaki,
Tysiąc procent norma nasza,
Czy to mąka, czy też kasza:
Łotry — krzyczą — spekulanci,
Brak i wojna ich aljanci!
Niechaj krzyczą, co to szkodzi,
Skoro rubel rubla płodzi?
Wylewają gorzkie treny,
Że węglowe my hijeny!
Co to szkodzi, gdy ku wiośnie
Konto w banku codzień rośnie?
Bo, mój Boże, cośmy winni,
Że są głupi ludzie inni,
Że ten, tamten osioł twierdzi,
Iż zarobek taki śmierdzi?
Na przemyśle stoi nacja,
Dobre serca warte licha.
Niechaj żyje spekulacja
A kto głupi — niechaj zdycha“.

„Kur. Warsz.“

Odpowiedzi Redakcji.

Sz. p. Ed. Piskor. „Wiersze“ — do kosza! Radzimy przedewszystkiem zasięgnąć porady gramatyki języka polskiego.

OFIARY.

Na skutek polubownego załatwienia zatargu z p. Feliksem Dębickim, Stanisław Turbiński wpłaca na ochronki do uznania Prezesa Chrześcijańskiego Towarzystwa Dobroczynności ks. Raczyńskiego rb. 100.

Na ręce p. J. Waśniewskiej wpłynęły za listopad, grudzień, i styczeń jako składki na Sekcję Wzajemnej pomocy następujące ofiary: P. Jagiełłowicz 15 rub., p. J. Waśniewska 15 rub., Sulimierski 8 rub., p. Sucharkiewiczowa 2 rb., p. Kowalska 1 rb. 20 kop., p. Regulska 30 kop., Razem 41 rb. 50 kop.

Czas uregulować prenumeratę za ostatni kwartał r. p. i wpłacić na I kwartał 1917 roku.

ZARZĄD KOŁA LIGI KOBIET w SOSNOWCU,

niniejszym podaje do wiadomości rodzin legjonistów i osób prywatnych, że dnia 1-go marca r. b. wysyła, za łaskawem pośrednictwem Biura Werbunkowego, transport książek i bielizny, zebranych przez Członkinie Koła; osoby więc, życzące skorzystać z tej okazji, zechcą przesyłać paczki prywatne do mieszkania sekretarki Sekcji Opieki nad linją, p. Anny Nawratowej al. 3-go Maja Nr. 5, nie później jak 1-go marca do g. 4-ej p. p.

Tym razem paczki wysyła się do obozów ćwiczeń 1-go, 2-go, 3-go i 4-go pułk. piech. (w Zamrawie i Zegrzu), do szpitala w Łomży i do 1-go pułku artylerji w Górze Kalwarji. 413

Urząd pośrednictwa pracy w Sosnowcu 19

ulica Dęblińska Nr. 11 (Iwangrodzka)

ma zajęcie

dla: **kucharek, służących**, do wszystkiego, oraz potrzebuje dziewcząt do fabryki za granicę.

Wielką ilość robotników na drogi żelazne do Królestwa Polskiego Litwy i Kurlandji zarobek marek 1,80 do 2,60 i całe utrzymanie z pomieszkaniem, oraz potrzeba 3 fryzjerów Polaków.

Tamże poszukują pracy w kraju.

Pomocnicy do biura, ślusarze maszynowi, stróż, tokarz, parobek do koni, cieśle, szwaczki, zecer do drukarni, praczki, dziewczęta do wszystkiego i do dzieci, kucharki, inżynier.

Redaktor odpowiedzialny JÓZEF OSKOLSKI. Wydawca ANTONI MAZURKIEWICZ. Drukarnia „KURJERA ZAGŁĘBIA“ ul. Dęblińska Nr. 7.
Za pozwoleniem Cenzury Niemieckiej.